(Nº. 9)

GAZETA LITERACKA.

27 Lutego 1821.

Gazeta Literacka wychodzi raz na tydzień we Wtorek, w Numerach przynaymniey z iednego arkusza złożonych. Cena prenumeraty półroczney bez poczty zł: pol: 16, z pocztą zł: pol: 18. W Warszawie można i kwartalnie prenumerować w Księgarni N. Glücksberga.

LITERATURA NARODOWA.

OBYWATEL ŚWIATA. Dzieło z Angielskiego przez Kazimierza Hr. Grabowskiego *tłumaczone. W Warszawie,* 1817. *we dwóch Tomach in-*12. *Cena zł.* 15.

Jeżeli, czyniąc rozbiór rozmaitych Dzieł, zdarza nam się, częściey ganić niż chwalić Autorów, pochodzi to z tey przyczyny, że w kraiu więcey iest złych niżeli dobrych książek. Któżby nie chciał pochwalić gdyby tylko było co? Zła książka iest nayprzód złą dla nas; bo nim zdanie o niey wydamy, iak gdyby za karę pierwey czytać ią musiemy. Wprawdzie wyszydzać złe pismo, i mścić się nad biednym autorem dla tego, że nas znudził, nie zdaie się rzeczą wspaniałą; lecz powołanie nasze, iako Recenzentów, czyni nam z tey zemsty powinność. Nie ieden może tylko dla tego prenumerował Gazetę Literacką, azeby się zasłonić od natarczywości złych pisarzy: nasze nieprzychylne zdanie służy mu za wymówkę w kupieniu książki; przy niedostatku gotowizny ma więc prawo żądać po nas wierności.

To powiedziawszy w ogóle, przystępuiemy do materyi. Książka, pod tytułem: *Obywatel Świata,* należy do mnieyszey liczby książek, to iest do dobrych, nie dla tego że nosi piękny tytuł, bo któż się dzisiay nie przykrywa tytułami? lecz dla tego, że iest rozsądna, pełna trafnych uwag, dowcipnych powieści, naturalnych przystósowań, i łączy w sobie *utile dulci,* to iest zabawę z pożytkiem, iak się to z rozbioru okaże. W krótkiey, lecz bardzo światłey przedmowie, poznaiemy się nayprzód z talentem tłumacza, i miłym iego sposobem myślenia. Zdaie się że ta ostatnia okoliczność nie iest tak bardzo potrzebną; lecz któż nie przyzna, iak dalece los oryginału zależy od ducha który tłumacza ożywia? Wszakże iednę i tę samę Iliadę tłumaczył *Dmochowski, Przybylski* i X. *Staszic?* a iak różne wrażenia te różne przekłady czynią na umyśle czytelnika!

Obywatel Swiata, iest to Chińczyk, *Chi Attangi,* który przybył do Londynu, i daie nam w listach, pisanych do *Fum Hoam* Prezydenta Akademii Pekińskiey, wyobrażenie o charakterze i obyczaiach narodu angielskiego. Styl komiczny i oryginalny tego dzieła nie może bydź z niczem porównany; lecz w układzie samego pisma iest wielkie podobieństwo do *Listów Perskich* Montesquiusza, w których Persyanin *Rikka* daie przyiacielowi swoiemu *Usbekowi,* wyobrażenie o charakterze i obyczaiach narodu francuzkiego. Stosunek tych dwóch Dzieł iest wielce ciekawy dla każdego, kto ie zechce przybliżyć do siebie. Epoka ich wydania iest prawie ta sama, zdaie się że w iednym czasie były napisane; lecz iak różny iest geniusz francuzkich i angielskich autorów, tak też różne cechy ich pisma noszą na

sobie. *Persyanin*, pod piórem francuza iest delikatnieyszy, i bardziey rozmaitszy. *Chińczyk* pod piórem anglika, ma więcey szczerości. Tamten w obrazach swoich zachowuie doskonalszą przyzwoitość, ten po prostu maluie naturę ludzką, i często bez żadney zasłony: a ieżeli w listach perskich znaleść można więcey poloru i gustu, listy Chińskie są zabawnieysze i bardziey nauczaiące.

Chi Attangi, w każdym oddzielnym liście prowadzi osobną materyą, czasem się powraca do tych samych przedmiotów; lecz zawsze uważa ie z nowego stanowiska. Wierny przyiętemu charakterowi, *Obywatela Swiata*, nie iest ani za przesądami kraiu swoiego, ani przeciw zwyczaiom innych narodów, wszędzie szuka prawdy, wyśmiewa błędy, szanuie rozum, wielbi cnotę. Nawet wpływ Londyńskiego powietrza nie sprawia na nim wielkiego wrażenia; ieżeli bowiem gdzie niegdzie chwali anglików kosztem Francuzów, czyni to z taką skromnością, że mu ten błąd przebaczyć można.

Pierwsze rozdziały poświęcone są ogólnym wyobrażeniom: dziwi go tłum ubóstwa które spotyka w Anglii, i przywodzi na pamięć to przysłowie: *że bogactwa człowieka własnemi iego oczyma powinny bydź widziane.* Następnie zastanawia się nad stroiem dziwacznym *Wyspiarzy*. Ażeby dać wyobrażenie stylu Chińczyka, przytoczemy tu, co wyraża do swoiego przyiaciela, o perukach, które w ówczas moda była nosić w wielkie zawiiane loki.

« Bez wątpienia, mówi, słyszałeś o tym sławnym żydowskim rycerzu (o Samsonie) którego « cała siła była we włosach: mógłby kto pomyśleć, że rozum anglików również we włosach « ma swoie siedlisko. Ktokolwiek tu chce uchodzić za rozumnego, potrzebuie koniecznie zabierać włosy z głowy wszystkich sąsiadów, aby « ie na swoiey umieścić. Tłumacze prawa, szafarze lekarstw, tak wielki las na głowie noszą, « że iey dla włosów nie można upatrzyć. »

List o wolności iest ieden z nayciekawszych. « Anglik, mówi Attangi, przywykł kochać swe- « go króla iako Przyiaciela, lecz nie uznawać « innego Pana nad Prawa, które sam sobie po- « stanowił. » Dla wystawienia zapału którym wszystkie klassy ludzi przeięte są za wolnością, opisuie rozmowę między tragarzem porteru, dłużnikiem w więzieniu za długi zamkniętym i żołnierzem, którą policzyć można między naypięknieysze wzory prawdy i komiczności.

W kraiu gdzie iest zupełna wolność mówienia i pisania, Gazety ściągnęły na siebie nie małą uwagę *Attangiego*. « Jest u nas, mówi, w Chi- « nach przysłowie, że Europeyczyk stara się, aby « ślina iego nawet nie poszła nadaremnie: ta « maxyma nie iest ieszcze dosyć mocną; gdyż oni «nawet łgarstwa swoie zwielkim pożytkiem przedaia»

Uwagi przy oglądaniu grobów Opactwa Westminsternskiego noszą na sobie piętno rozsądku i prawdy. Nie mniey ciekawie wyobrażona iest chciwość stróżów tego *mauzoleum* narodowego. Podziwienie które *Chi Attangi* wzbudza, osobliwie w Damach, dla swoiey Chińskiey fizyonomii, przypomina podziwienie Francuzów, w listach Montesquiusza, które *Rikka* pobudził swoim Perskim ubiorem. Również historya *Choang* i *Hansi*, iest widocznie taż sama co i wdowy *Kozru*, w Romansach *Woltera* która chciała nos urznąć mężowi. Podobieństwa takowe są nowym dowodem tey prawdy iak się autorowie kopiiować lubią: oryginalność listów chińskich i czas ich wydania, nie każą nam iednak w tey mierze obwiniać *Attangiego*.

Różne są przedmioty któremi rozsądny ten Chińczyk ożywia coraz uwagę czytelnika. Obraz rospusty Magnatów i sąd na nich zwierząt; przypadek Doktora *Kakafogo* i kłótnia iego z żoną o przeniewierstwo; Sposoby na złamanie wiary u dawnych Rossyan; Historya Dziwaka i iego Komedya z żebrakami; Genealogia Panów Londyńskich, ich gust do obrazów; Recenzya teatru; Przywiązanie pospólstwa do Dziwotworów i kuglarzy, nareście obraz Literatów, i krytyczne położenie iednego z nich, który był winien krawcowi, są to wzory komiczności, a nawet czasem tak doskonałey karykatury, że potrzeba było na to Anglii, aby coś podobnego utworzyć.

Od tych satyrycznych przedmiotów, przechodzi *Attangi* niekiedy w krytyczne, niekiedy zaś

w moralne i filozoficzne badania. Takiemi są: uwagi nad woyną o zdobycie *Kanady;* zbiianie mylnych wieści o Chinach; mylnieyszych baśni Filozofów naszych i Teologów o starożytności; takim iest obraz ludzi bezżennych, i niezamężnych Panien; rozprawa o różnych rodzaiach szczęścia i filozofii praktyczney; o Wolterze na ówczas żyiącym, o nabożeństwie, o grzeczności, o ciekawości, o zwierciedle duszy, o pysznym ubóstwie i o kobietach. Wszystkie te przedmioty, iakkolwiek zdaią się bydź suche, przywiązuią czytelnika iasnem wysłowieniem, dowcipnemi uwagami, oryginalnością przystósowań, i zdaią się bydź naturalnych uwag skutkiem, choćiaż w istocie są dziełem nie tylko niezwykłych postrzeżeń lecz i myśli prawdziwie nadzwyczaynych.

Tom drugi iest ieszcze bardziey filozoficzny, a co się trudną rzeczą zdawać może do wiary, ieszcze weselszy iak poprzedzaiący. Przywiązanie do dzieła i ciekawość która rośnie za każdą kartką daley przeczytaną, iest niewątpliwym dowodem tey sztuki, którą *Attangi* posiada podobania się czytelnikowi. Idąc za przyiętym planem mieszania rzeczy poważnych z śmiesznemi, również i ten Tom dzieli na dwie części nadaiące mu charakter, co do tego punktu, pierwszemu podobny. Jakże głębokim, iak nauczaiącym iest list 73. na karcie 98. o srogości praw! Cóż może bydź śmieszniey wydane iak charakter przedaynego urzędnika, który się w tym samym liście znayduie? Tym ieszcze sposobem obok listu wesołego o orderach, znayduie się list o działaniu natury w utworze wielkich ludzi, i o wpływie tychże na rzadkie zdarzenia. Obok historyi Szewca partacza, iest rozdział o miłości i wdzięczności, zakończony wesołą sceną małżeństwa, przegrodzonego futerałem od skrzypców. Po Doktorach następuie rozdział o Fortunie, po Foxhalu rozdział o przeszkodach do małżeństwa. Tak zwani wielcy ludzie położeni są z historyą wielkiego Lamy. Uprzeymość kupców Londyńskich, poprzedza tylko o iedną kartę uprzeymość francuzką; a zawiść dwóch aktorek i gust do melodramów przedzielony iest tylko dwoma listami od upodobania w nowych książkach i wstrętu od dawnych.

Uprzeymość kupców Londyńskich szczególniey, iest trafnie oddana. *Attangi* przyszedł do iednego z nich kupić materyi na czapkę. Ten go przekonywa, że mu będzie potrzebny szlafrok i kamizelka. *Attangi* obiecuie kupić to późniey. Kupiec przekonywa go znowu, że późniey te rzeczy będą nierównie droższe; a tak od przekonania do przekonania kończy się, że co miał wydać kilka szyllingów wziął towaru za kilkadziesiąt.

Możnaż było co moralnieyszego napisać iak list o wyborze książek? autor potępia wszystkie zbyt wolne dzieła, choćby nawet w dobrym celu pisane i kończy: » Unikaymy obrazów, gdzie « występek bierze na siebie postać cnoty; szu« kaymy nauki i rozumu, nie pochlebiaiąc so« bie żeśmy go iuż znaleźli: Człowiek iest roz« sądnym póty, dopóki szuka rozumu; lecz gdy « iuż raz mniema że swego celu dopiął, tem « samem zostaie głupim. Uczmy się szukać « cnoty od ślepego, który kroku iednego nie zro« bi, aż wprzód ziemi kiiem się nie dotknie! »

Obaczmy ieszcze iak *Attangi* maluie Poetów: « Lubo, mówi, iest w Europie tak wiele domów « miłosiernych dla przytułku ubogich, słyszałem « tylko o iednym dla Poetów. Wystawił go Pa« pież Urban VIII i nazwał szpitalem *niewyléczonych* « (incurabilium) mniemaiąc przez to, iż równie « ich ubóstwo iak i rymotworstwo są choroby nie« podobne do uleczenia.» Potem przechodzi historyą Poetów, którzy z głodu umierali, i kończy na dzisieyszych którzy sobie wcale inaczey radzić umieią.» «Homer, mówi, iest naysławnieyszy rymo« tworca i nayznakomitszy żebrak starożytności. Był « ślepy gdy śpiewał swe rymy, i mówią że gęba ie« go pełnieyszą była wierszów niż chleba. »

Szczupłość mieysca nie pozwala nam wchodzić w dłuższe wywody, ani wypisywać nawet wszystkich rozdziałów dzieło składaiących. Z kilku przytoczonych przykładów, chcieliśmy dać probę nieiako wartości całego pisma. Nie opuszcza *Attangi* nic takiego co tylko do zupełnego obrazu obyczaiów Londyńskich może posłużyć. Spory o śpiewaczki, marnotrawstwo na ich utrzyma-

nie; gonitwy w Niumark; opisy pocieszne wozów Brentfortskich; sessye towarzystw uczonych; żałoba po Królu i Koronacya Następcy; sądy; Allegoria Ministra *Takupi;* gry hazardowne; uczciwość dzikich ludzi; Birety Doktorskie; *Spleen;* Dworacy; Seymiki; Woiownik o Kuli; Historya syna Attangiego, i wesele iego, słowem co tylko moralistę lub filozofa interesować może, iest przedmiotem uwag, satyr i karykatur, nayweselszych iakie tylko wyiść mogły z pod pióra Pisarza, władaiącego na przemian dowcipem i rozumem.

Nie śmiemy prawdziwie wymawiać tłumaczowi kilku nie polskich lub mniey używanych polskich wyrazów, iako to: *podzięka*, *powiastka*, *dłużyna--szerzyna*, *przysada* (allea) *podłużać*, *bodzić*, *szparkim* być; i t. d. są to małe i nic nie znaczące drobności w pięknym i wspaniałym ogóle. Styl tłumaczenia iest powszechnie iasny, czysty, naturalny, gładki i dobrze odpowiadaiący komiczney sile Dzieła całego, które znowu iest godne, aby miało takiego tłumacza. Możnaby nawet o tém Dziele powiedzieć, co w ogólności *Cycero* o naukach wyraził: że są dobre w domu i w podróży, równie przyiemne we dnie iak wieczorem, że nauczaią młodych, uszczęśliwiaią starych, pomocne w szczęściu, przydatne w przeciwnościach, bawią, zachwycaią, cieszą; mogą bydź uprawiane w każdym czasie, zawsze z przyiemnością, smakiem i pożytkiem.

Co do nas, którzyśmy to Dzieło czytali, dla uczynienia z niego Rozbioru, nie żałuiemy pracy naszey; a ieżeli są książki, którebyśmy po przeyrzeniu sąsiadom darmo chcieli odstąpić, tę po przeczytaniu i złożeniu iey do Biblioteki, z chęciobyśmy drugi raz zapłacili.

* * *

MAŁŻEŃSTWO PZYMUSZONE, *Komedya Moliera w iednym Akcie; wolno tłumaczona*, *przez* Franciszka Kowalskiego *U. L. Woł. w Warszawie roku* 1821.

Sztuka ta należy do naymnieyszych płodów, naysławnieyszego w tym rodzaiu Poety. Sztuki podobne iak wiemy z historyi literatury francuzkiey, rodziły się pod piórem Moliera z ówczesnych okoliczności. Komedyia ta znana iest w dziełach tego pisarza, pod tytułem *Le mariage forcé*: i iakkolwiek osnowa iey nie zdaie się dosyć ważną, charaktery iednak osób, tak szczęśliwie są oddane, że łatwo w nich geniuszu wielkiego mistrza dostrzedz można. Molier należy do rzędu tych pisarzy, którzy z naydoyrzalszą filozofią naytrafnieyszą komiczność połączyć umieli.

Franciszek Kowalski, z francuzkiey prozy dosyć gładkim wierszem naśladował tę sztukę, i powiedzieć można, że mimo niektórych mieysc niepoprawnych, iest wiele wyrażeń trafnych, i wierszy szczęśliwych. Scena między Tomaszem, a filozofem Pankracym, iest naykomicznieysza i naylepiey oddaną.

Zyczyćby należało, ażeby więcey piór poświęciło się przekładaniu Moliera. Komedyie iego są naylepszą szkołą świata, a wiele z nich do wszystkich wieków i narodów stosować można.

J. H.

LITERATURA ZAGRANICZNA.

Angielski słownik Sanskrytu przez Wilsona.

Ważne to dzieło ieszcze w końcu roku 1819. było ukończone: przywieziono go do Anglii w Kwietniu 1820. Powinno w dzieiach Literatury Europeyskiey stanowić Epokę, gdy dotychczas liczba uczonych, znaiących święta Braminów mowę, dla braku dostatecznych pomocy do iey nauczenia się, tak mała była, a nawet postęp w tey mowie wielkiey części życia i znacznych summ poświęcenia wymagał. *Wilson* podiął się tey mozolney pracy, dla ułatwienia i zrozumienia obszérnych praw Sanskryckich, których zbiorem uczniowie w *Fort Wiliam* w *Kalkucie* się trudnią. Obeymuie ten słownik wszystkie źródłosłowa Sanskrytu, które opuszczone były w oryginalnych słownikach, ponieważ są przedmiotem oddzielney kompilacyi,

Ten sam *Wilson* w roku 1813 wydał w *Kalkucie*, poema sławnego autora *Sankontali*, pod tytułem *Migha douta* (goniec obłoków). Przypisy tłumacza, dowodzą wielką znaiomość indyiskiey Literatury, Geografii i historyi, i nie mnieyszą dawney i nowey literatury zachodniey.

Na uwagę zasługuią także tłumaczenia dwóch rozpraw szacownych o prawie adopcyi u Indyan, przez *Sutherlanda* podięte. Napisy tych rozpraw są: *Dattaka myanmesa* i *Dattaka Tszandrika*. Przyłączył do nich *Sutherland* przypisy swoie i obszerny wyciąg z samych praw.

Esprit, origine et progrés des institutions judiciaires.

(Duch, początek i postęp instytucyi sądowych przez Meyera).

Dzieła tego, ważnego dla historyi, polityki, i prawodastwa, i zapełniaiącego próżne w literaturze Europeyskiey mieysce, wyszedł tom czwarty, który o instytucyach sądowych w Niderlandach mówi. Autor nie iest niemcem, iak mylnie iedna z gazet literackich twierdziła, ale Holendrem, urodzony roku 1780 w Arnheimie z żydowskiey familii. Słuchał nauk pod *Wittenbachem* i *Krausem* w *Ateneum Amsterdamskiem*, a późniey w *Leidzie*. Poświęcił się potém praktyczney nauce prawa; i był Adwokatem w *Amsterdamie*. Król Ludwik umieścił go w Instytucie, i mianował Dyrektorem gazety nadworney. Używany był do rozmaitych ważnych interesów kraiowych, do których go zaufanie rządu, i ufność współobywatelów powoływała.

Histoire de l'esprit des peuples de l'Europe. Paris, 1820.

W tey historyi ducha narodów Europeyskich, występuie autor Hrabia Rioux de Messimy, iako nowy Antagonista Reformacyi Lutra.

Handbuch der Philosophie und der philosophischen Litteratur, von W. T. Krug, der Philosophie Professor in Leipzig 1820.

(Filozofia i iey literatura przez Kruga).

Autor zamierza sobie w tem dziele trzymać środek między kompendyinym, a obszernym systematycznym wykładem. Dla tego przyłącza wszędzie źródła, z których czerpał, i które pomocne być mogą tym, co daléy w nauce postąpić chcą. Nie obeydzie się bez nich żaden myśleć umieiący, a nawet filozofuiący; bo wzbudzaią i żywią władzę myślenia. Właśnie to skłoniło autora, obok rozmaitości filozoficznych pomysłów i systemów, do przytaczania z ścisłą bezstronnością naywaźnieyszych pism wszelkich stronnictw, gdyż nic bardziéy władzy myślenia nie wzbudza, iak rozważanie przeciwnych twierdzeń, zasad i wniosków. W dalszym ciągu tego dzieła szedł autor za własném przekonaniem. Bo samo umieszczenie obcych zdań, obok własnych, nie dowodzi zrzeczenia się własnego przekonania. Owszem, tak w filozofii, iak w każdey inney umieiętności, wolność zdań, tam się tylko ostać może, gdzie każdy swoie twierdzenie, ile możności naymocnieyszemi dowodami popiera.

Notice bibliographique et critique sur les écrits de M. le comte Ortofilo ausonico (włoch, przyiaciel prawości).

Autor uwiadamia o trzydziestu dziełach, częścią bezimiennych, częścią pod obcym nazwiskiem wydanych; lecz te składaią się naywięcéy z kilkunastu stronic, a obeymuią ledwie nie wszystko, co wiedzieć można. Oprocz Apokalipsy, i końca świata, rozprawiaią o Idealizmie i władzy biskupiey, o polityce S. Tomasza, i o bibliografii, o izbie parów i o historyi włoskiey, o reformie żydów i o polityczney organizacyi Europy. W ostatniém pisemku, obstaie autor przy przywróceniu królestwa chrześciańskiego w Konstantynopolu, lub Grecyi. Włochom radby nadać konstytucyę Polską, iako nayštósownieysza. Dla związku niemieckiego, nie chce pracować, ponieważ iak mówi, nie wiele się tam spodziewać można. Naród francuzki podług niego, chociaż nayposłusznieyszy, i naymonarchiczniey myślący, pełny iest iednak przesądów przeciw szlachcie i duchowieństwu, czego naywiększą przyczyną są *ultra roialiści*. Zdanie po-

dobne nie znaydzie zapewne szczęścia w żadném stronnictwie francuzkiém.

Faune française.

Pismo peryodyczne wychodzące od 1 Stycznia 1821, składać się maiące z 5 tomów in-4. od 40 arkuszy.

Faulkner's History and Antiquitets of Kensington.

(Dzieie i starożytności zamku Kensington, przez Tom. *Faulkner*) w Londynie u Egortona in 4. 63st. in-8, cena 4. st.

Zamek Królewski w wiosce Rewington pod Londynem, zawiera znaczny zbiór dawnych obrazów, których większa część była własnością Karola I. Po śmierci tego monarchy, rozproszyły się obrazy; lecz poskupowane od Jakóba II, Wilhelma i królowey Karoliny, rozdzielone były w 15 pokoiach tego zamku. Już prawie o nich zapomniano, gdy król teraźnieyszy zlecił zmarłemu P. *West* sławnemu malarzowi, Prezydentowi Akademii Kró: by ie rozpoznał i spisał. Spis ten, składa istotną część dzieła Pana *Faulkner*. Druga część nie mniey interessuiąca, iest opisanie Lorda *Holland* budowli ieszcze z czasów królowey Elzbiety. Biblioteka tego pałacu iest szczególnie obfita w xiążki i rękopisma hiszpańskie. Między ostatniemi iest wiele dzieł dramatycznych, które *Lope de Vega* własną ręką pisał. Całe to dziełko iest przeplatane nader ciekawemi anekdotami biograficznemi.

Pod tytułem: Klassyczny Teatr francuzki, wychodzi teraz w Lipsku u Brockhausa przekład niemiecki *Peucera* naylepszych traiedyi francuzkich. Jeden z Recenzentów niemieckich daiąc swe zdanie o przełożoney semiramidzie Woltera, zgłębia także i różnicę między dziełami tego Poety i Szekspira: uwagi iego są po większey części bardzo słuszne, lecz kończą się tą osobliwszą proporcyą: że traiedya romantyczna tak się ma do retoryczney francuzkiey, iak duch w Hamlecie do ducha Ninusa w Semiramidzie.

Observations of the statue of Ireland, principally directer to its agriculture and rural population.

(Uwagi nad położeniem Irlandyi szczególnie pod względem iey rolnictwa i ludności wieyskiey i t. d.) przez S. C. *Curwen* członka Parlamentu. W Londynie 1820. dr. Balduina. 2 T. 8. Cena 25. franków.

Donovan's british quadrupeds.

(Historya naturalna zwierząt czworonogich W. Brytanii) przez E. *Donovana* w Londynie dr. Rivingtona 3. T. 8, 130. franków.

Autor wsławił się swoią Historyą Naturalną ptaków, owadów, ryb i małżów W. Brytanii. -- Dzieło ninieysze ułożone podług tegoż planu co i poprzednie, wychodzi w 12. miesięcznych oddziałach. obeymuie wszystkie czworonogie zwierzęta, swoyskie i dzikie, które lub się obecnie na wyspach W.Brytanii znayduią, lub wytępione były, lub też rzadkiemi się stały. Zadna Biblioteka publiczna nie powinna tego dzieła przepomnieć; iest trochę za kosztowne, lecz co do przedmiotu, naydokładnieysze; zdobiące ie ryciny, są kreślone z wielką starannością. Już drugi Tom wyszedł z druku,

Podróż Ledy Morgan.

Między wielką liczbą podróżuiących, którzy od roku 1814 zwiedzili Włochy, niebyło żadnego może, któryby miał tyle sposobności do zwiedzenia towarzystwa oświeceńszego i do nabycia pewnieyszych wiadomości o sprawach publicznych, ile znana *Ledy Morgan*. Jéy dzieło o Francyi, daiące dostatecznie poznać ducha autorki, dowiodło iż wielka wziętość literacka, iakiey w Europie doznaie, nie była samym skutkiem iey pięknych romansów. Niebawnie wyda dzieło zawieraiące nowe spostrzeżenia, poczynione w ostatniey iey podróży do Francyi, a szczególniey do Włoch, zkąd niedawno powróciła.

Formenlehre der lateinischen Sprache für Anfänger und geübtere, erläutert, durch lateinische und deutsche Uebungen von I. C. Keim. Stuttgart 1820. 3 *zł. g.* 6.

Właściwie iest to nowe, przerobione, stósownieyszym tytułem opatrzone wydanie, napisaney przez autora w roku 1815 grammatyki ięzyka łacińskiego. Nie właściwie zdaie się bydź przeznaczona ta książka razém dla poczynaiących uczyć się ięzyka łacińskiego, i dla tych co iuż w nim postąpili. Dla pierwszych za trudne są niektóre pytania i prawidła, dla drugich niepotrzebne. Zamiarem autora pomimo tego było kształcenie umysłu, za pomocą nauki łacińskiego ięzyka.

Nouveau Dictionnaire, de la langue française, où l'on trouve:

1. Le Recueil de tous les mots de langue usuelle, dont un grand nombre ne se trouve point dans les autres dictionnaires, avec leurs définitions, et des exemples, propres à en indiquer l'usage et la construction.
2. Les Etymologies nécessaires pour l'intelligence de ces mots, tires des langues anciennes ou étrangères.
3. Un grand nombre d'acceptions non indiquées, ni définies jusqu'à présent, justifiés par des passages d'auteurs classiques et aux quelles ces passages servent en même temps de fondement et d'exemples.
4. L'explication détaillée des Synonimes.
5. Des remarques sur la prononciation et l'orthographe, lorsqu'elles s'écartent des régles générales.
6. La solution des principales difficultés grammaticales.
7. Les noms des outils et instruments des arts et métiers; avec l'indication de leurs usages divers.
8. Les termes des arts et des sciences, avec les définitions des objets, qui sont soumis aux procédés des uns, et aux spéculations des autres.
9. La critique de plusieurs mots. etc.

par I.Ch. Laveaux Paris, 1820. *II. Tom.* fl. 108.

Słownik ten mieści w sobie wiele wyrazów nowych z umieiętności i sztuk, i dokładniey ie obiaśnia, niż inne słowniki, oznacza wiele wyrazów dokładnie, i przytacza sposoby mówienia, obeymuie źródłosłowa szczególniey z obcych ięzyków, przytacza klassycznych autorów, którzy iakiego wyrazu, lub sposobu mówienia używali, i w stosunkowey doskonałości przewyższa tak słownik Akademii francuzkiey, iak inne nowe słowniki. Używa powszechnie przyiętey pisowni, którey i słownik Akademii w nowem wydaniu trzymać się będzie.

De littoribus ac insulis maris Liburnici dissertatio geographico botanica, auctore Friderico Theoph. Bartling. Hanoverae, 1820.

Autor, który roku 1818 przez Węgry i Kroacyę do morza Adryackiego podróżował, mieści w tém pismie interessowne wiadomości treści geograficzney i botaniczney. Uważał szczególniey rośliny, których 403 rodzaiów znalazł, i domyśla się że ich iest około 500 w okolicach które zwiedził.

Vollständiges Lexicon der Gaertnerei und Botanik etc. von Friedrich Gottlieb Dietrich, Berlin. Gaedicke 1820.

(Dokładny słownik ogrodnictwa i Botaniki zł. 18).

Pisany iest ten słownik z krytyką, z należytém ocenieniem synonimów, z gruntowném porównywaniem, dokładném i obszerném opisaniem roślin, obok przepisów do ich uprawy. Przy każdym rodzaiu rośliny umieszczony iest autor iey, nazwiska i synonimy: naywiększa iey użyteczność, iey porządek w systemacie Linneusza i w systemacie naturalnym. Nadto, gdzie tego potrzeba była, znayduią się historyczne wiadomości rodzaiu. Każdy podział rodzaiu, ma swoią liczbę, swego autora, synonimy, obszerne opisanie, swoią oyczyznę, trwałość i sposb uprawy. W końcu rodzaiu znayduie się spis alfabetyczny

synonimów. Dla większey użyteczności życzyć by należało, aby systematyczny rozkład, poprzedzał alfabetyczny.

Flora, oder botanische Zeitung etc. dritter Iahrgang [*Regensburg*, 1820. 18. *zł.*

Jest to ciąg dalszy pisma peryodycznego, od trzech lat wychodzącego, wydawaniem którego prywatne towarzystwo się trudni. Poznać można z tego pisma, cały stan teraźnieyszey botaniki. Dodatek zawiera w sobie naynowszą literaturę włoską, z względu Botaniki przez Hrabiego Henckel. Drugi dodatek donosi o pracach literackich P. Rafinesque.

Voyage critique à l'Etna en 1819 *par de Gourbillon II. Tom. Paris.* 33 *zł.*

Jest to naynowsze i naydokładnieysze opisanie Sycylii i góry Etny. Autor pracował nad niém od dawna. Do powtórney podróży do Włoch w r. 1818 były mu powodem: Lettres critiques sur Dante. W towarzystwie Anglika zwiedził Wezuwiusza, w mieście Catanea rozłączył się z nim, w Neapolu zabawił tylko kilka miesięcy; uwagi iego mniey są powierzchowne, niż zdania iego, styl pełen kwiatów. W kilku słowach wspomina o Neapolu, o bawiących tam Anglikach, o krwi S. Januaryusza, o rozbóynikach w Kalabryi i państwie Papieskiem. Daley, wystawia obraz geograficzny i historyczny Sycylyi, mówi o Palermie i iego mieszkańcach, opisuie świątynię w Segeście i iey rozwaliny; wspomina o Messynie i o trzęsieniu ziemi w Messynie i Kalabryi; umieszcza anegdoty o Charybdzie i Scylli. Daley następuią opisy miast Rhegium i Catana które w ostatniém Muzeum Xięcia Biscari, zdaią mu się być przechwalone: wspomina o Muzeum i Bibliotece Benedyktynów i chwali gabinet naturalny Gioenniego. Nayinteressownieyszą częścią tego dzieła, iest ta, gdzie opisuie otwór Etny, z chronologicznym i historycznym spisem iey wyrzutów. W drugim tomie opisuie Syrakuzę, Etnę, Girgenti, gdzie w katedrze widział trzy trumny, z których iedna wystawia baieczną historyą Fedry i Hippolita w 4 Aktach; rozwaliny Selinu. W końcu mówi, o górze, mieście i świątyni dawnego Eryxu i o Trapani.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

W księgarni niżey podpisanego dostać można następuiących dzieł świeżo z druku wyszłych.

Uroiona niewierność, Komedyia Moliera we trzech aktach wierszem; przekładania Franciszka Salezego Dmochowskiego. Na Teatrze Warszawskim d. 19 Listopada 1819. wystawiona: nakładem N. Glücksberga. zł. 2.

Skorowidz dziennika praw Królestwa Polskiego, od Tomu I. do VI. włącznie, 8. W Warszawie, w drukarni Łątkiewicza. 1820. zł. 6.

Zbiór pięknych myśli, w przedmiotach naystósownieyszych ku oświeceniu i uszczęśliwieniu ludzi, z Fenelona, Rollina, Bossueta, Massylona, i t. d. przez P. Pelletier wyiętych, a na ięzyk Polski przez M. W. Kosickiego przełożonych, 12. Warszawa, w drukarni J. Węckiego. zł. 4. 15. gr.

Palmyre et Flaminie, ou le secret. Par Madame la Comtesse de Genlis. 2 vol. in-8. Paris, 1821. fl. 24.

Considérations politiques sur l'état actuel de l'Allemagne. Traduction de l'ouvrage allemand intitulé: *Manuscript aus Süd-Deutschland.* 1 vol. in-8. Paris, 1821. fl. 10.

Séjour d'un officier Français en Calabre; ou lettres propres à faire connaître l'état ancien et moderne de la Calabre, le caractère, les moeurs de ses habitans, et les évènemens politiques et militaires qui s'y sont passés pendant l'occupation des Français. 1 vol. in-8. Paris, 1820. fl. 12.

N. Glücksberg Księgarz i Typograf Królewskiego Uniwersytetu.

Wolno drukować 19. *Lutego* 1821.
Karol Widuliński.

Wszystkich dzieł nowych, o ktorych iest wzmianka w Gazecie literackiéy, dostać można w Księgarni N. Glücksberga.